Nr. 23. [illegible]ześl. Niedziela 4. Czerwca 1882 Rok V.

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

czasopismo społeczno-ekonomiczne

Cena ogłoszeń:
5 centów miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, zamiejscową i ogłoszenia przyjmuje:
Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu na dole.

Rękopisma nie zwracają się.

Z powodu zjazdu prazkiego.

Od paru lat odnowiono tradycyą sojuszu, zawieranego niegdyś przez obecnego prezesa rady państwa Dra Smolkę, przez znakomitego męża, a Sławianofila ks. Jerzego Lubomirskiego i wielu innych mężów stanu, między naszym a czeskim narodem. Pomiędzy owym, a dzisiejszym peryodem, przypadały lata złudzeń dla czeskiego i innych sławiańskich ludów, mniemających, że w Rossyi znajdą punkt oparcia i przyszłość swą. Złudzenia rozwiało tyrańskie prześladowanie Polaków i Małorusinów przez tych, co nie będąc jak tylko mieszańcami sławiańsko-mongolskimi, chcieliby uzurpować sobie władzę nad Sławianami. Barbarzyństwo rządu moskiewskiego rozwiało dość wcześnie jeszcze wszelkie ułudy czeskie, a bratni lud co w zaśnieżeniu wysyłał pielgrzymów do Moskwy, a w domu dał się używać za narzędzie despotyzmu niemieckiego przejrzał, iż w złym kierunku szedł. Sympatye, jakie z poniżeniem własnej godności okazywał ciemiężyclom narodu naszego, przeniósł na nas samych i objawia je tak gorąco, iż możemy się zadowolić tym rodzajem jawnej satysfakcyi, tego jawnego przyznania się do błędów. Co prawda czas stykają się oba narody przez swych wysłanników i dają sobie dowody braterskich uczuć, a jednem z takich zetknięć jest obecnie zjazd lekarzy i przyrodników w Pradze, dokąd pospieszyło wielu naszych ziomków. Nie jest to zjazd w celach politycznych, i polityka w naturalnym porządku rzeczy nawet zupełnie zeń wykluczona, a jednak prócz naukowej, ma każdy taki zjazd wielką doniosłość polityczną, bo jednoplemieńcy zbliżają się do siebie, poznają, uczą wzajemnie szanować.

Gdyby to było wcześniej nastąpiło, gdybyśmy zamiast wzajemnych niedowierzań i, przyznajmy, z obu stron zakalowań byli się starali tak zbliżyć, jak dziś się to dzieje, bylibyśmy sobie wzajem oszczędzili nie jednej bolesnej chwili w ciągu dziesiątek lat, byliby śmy może inaczej umieli wyzyskać wydarzenia dziejowe. Dziś jednak nie czas na wymówki — mieux vaut tard que jamais —, dziś cieszyć się nam wypada, iż pozbyliśmy się uprzedzeń, iż podajemy sobie dłoń bratnią do zgody, nie w celach wywrotu i podboju, lecz bronienia wspólnych interesów narodowych, w celu stawiania oporu zachciankom wynaradawiającym.

Jako takim objawem, cieszymy się zjazdem prazkim, i objawem przyjaźni tamże man festowanym, gdyż przyjaźń ludów sławiańskich, ich wspólna działalność na polu narodowem, to jedna z najsilniejszych zapór przeciw panslawizmowi

KORESPONDENCYE.

Wilno 23 maja. (Oryginalna koresp. „*Sanu*“) Memento mori powtarzają trapiści, spotykając się ze sobą, aby nie zapomnieli, iż śmierć stoi u kresu wszystkich aspiracyj ludzkich. My Polacy pod rządem rosyjskim inne hasło powinniśmy powtarzać, a mianowicie: „żadnych marzeń,“ aby nie zapomnieć, iż od rasowych naszych wrogów nie możemy się nigdy niczego spodziewać i że nie powinniśmy żadnemi chwilowemi ulgami się łudzić. Ale ma jeszcze roku, jak obiecywano nam te ulgi, lub może sami łudzilismy się, iż nam je dadzą, bralismy bowiem chwilowe odwrócenie uwagi od nas i skierowanie na rozprężone wewnętrzne stosunki, za złagodzenie systemu. Dziś przekonywamy się, że to co brano za dobrą monetę, było blichmanem, od czasu bowiem Murawiewskich rządów, nic się na lepsze nie obróciło.

Pomnicie zapewne z jakim zapałem przyjęto przed paru laty wiadomość, iż pozwolono w drodze łaski znanej autorce Elizie Orzeszkowej założyć u nas w Wilnie polską księgarnię. Zapał zwiększył się jeszcze gdy korzystając z konsensu, wydała księgarnia ta na Nowy Rok kalendarz w językach polskim i litewskim, tak długo prześladowanych w życiu zwykłem. Zdawało się, iż to jest wielkim już nabytkiem; wydanie książki w tych językach równało się pewnemu zwycięztwu. W ślad za kalendarzem zaczęła p. Orzeszkowa wydawać humorystyczne Abecadło, w którem dostała się pod literą B jakiemuś baronowi, pod K jakiemuś księdzu, chłoście. Cieszyliśmy się już i nasi bracia Litwini, iż działalność Orzeszkowej błogie przyniesie owoce, aż to jednym zamachem obalono cały ten gmach ułud. Niejaki Kojałowicz pisze donos, umieszczony z uciechą w łamach podłego pisma *Moskowskija Wiedomosti*, iż Orze-zkowa zniweczyła wielkie dzieło niezbyt wiernego Michała Mikołajewicza Murawiewa, który z Wilna z kresowem wypędził, polszczyznę, gdyż dziś już język polski na nowo się odzywa. Na ulicach Wilna brzmi polska mowa, a co najgorsze, że uczniowie polscy, czytają dzieła polskie. Na ten donos wnieśli mosi djejatele w Wilnie krzyk, iż polonizm się wzmaga, postanowili więc natychmiast księgarnię zamknąć, Orzeszkową wysłać do Grodna, jako miejsca urodzenia i oddać ją tam pod nadzór policyi na lat 3, zabraniając surowo wydawania się ztumiąd. Dyspozenta Orzeszkowej spotkał ten sam los: baniera do Siedlec i oddanie pod nadzór policyi. To „po naszemu,“ po azyatycku, bo na cóż zresztą młodzież ma czytać dzieła polskie i z nich czerpać wiedzę. Jeżeli ciekawa przeszłości swego narodu, niech czyta dzieła Kojałowicza. Wszak tam dość pisane o brudach i zbrodniach magnatów i szlachty polskiej.

Przed kilku dniami wykryła policya u nas niezwykłą zbrodnię stanu. Pod Warszawą we wsi Wielka Wola istnieje fabrykazapałek, zaopatrujących nas nawet w swe wyroby. Na pudełkach z zapałkami robią dla zwrócenia uwagi rozne rysunki, napisy, nawet wierszyki. Na pudełkach jednej przesyłki umieszczono napis: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie? Wznieci światło Wielka Wola.“ Nie wiadomo, czy wieś Wielką Wolę, wzięto za Narodnają Wolę, czy też cytat kilku słów Mickiewicza lub w ogóle słowa polskie uznano za wystarczający powód do prześladowania, dość, że zapałki skonfiskowano, a sprzedających skazano jeszcze na karę pieniężną.

Może też to ostatnie podrygi; wściekłości, doprowadzającej wrogów naszych do śmieszności. Od przyjezdnej, a dobrze poinformowanej osoby, dowiadują się, iż w Warszawie nie wiedzieć na czyj donos powstał między djejatelami popłoch, iż stróż polski na nowo ma się ukazać, zdano więc od wszystkich krawców podpisania deklaracyi, iż nigdy nie będą szyli kontuszów i czamar, pomimo iż nikt o ich przywdzianiu nie myśli. Czyż to nie wygląda na senną marę trapiącą ludzi jeszcze po przebudzeniu?

Jak długo stan taki potrwa, jak długo będziemy tu jeszcze traktowani gorzej, niż chłop Sławianin od pohanen Turka, Bóg to jeden wie; mamy wiele cierpliwości, lecz i tej w końcu zabraknie.

Lwów 29 maja. Ostatnie numera gazet warszawskich obdarzyły nas kilkoma miłemi mespodziankami, a mianowicie, że niejaki p Łukowski otrzymał koncesyę na otwarcie teatru polskiego w Pawłowsku (rezydencya letnia carskiej rodziny.) Koncesya taka jako fakt sam przez się byłaby ogromną zdobyczą moralną dla polaków pod zaborem moskiewskim, gdyby nie pewne ale? Tem ale jest zagadkowa osobistość p. Łukowskiego; co to za indywiduum, tego nikt nie wie, chyba tylko sami moskale, którzy dużo koncesyę wiedzieli, że to jest człowiek zupełnie nieszkodliwy, bo nawet mozo bardzo im idącej na rękę. *Czas*“ w korespondencyi z nad Newy umieścił krótką wzmiankę o personalu teatralnym, który pod względem artystyczno-moralnym jest wielce problematycznej wartości.

Drugą zdobyczą jest koncesya którą pozyskał p. Erazm Pilenа wydawanie polskiego pisma w Petersburgu. Niestety!— i tu jest ale; mianowicie sam p P., poczytny redaktor *Nowin Niedzielnych* — człowiek bardzo małych zdolności, bez przekonań i zasad, chwiejny jak chorągiewka na dachu, jałowy i bezbarwny. Trzecią zdobyczą jest zaprowadzenie języka polskiego w szkołach i gimnazyach — jednak i tu znów z pewnem ale. P. Apuchtin kurator warszawski w okólniku swoim powiada bowiem, że język polski tak samo jak i inne obce języki ma być nadobowiązkowym; w niższych klasach do 5-tej, trzy godzin tygodniowo, w 6-tej zaś 7-ej i 8-ej po 1-ej godzinie na tydzień; dla profesorów przeznaczono dotacyą Rs. 3 130.

Otóż z powodu szczupłości wynagrodzenia owego, pochodzącej zapewne z braku funduszów na etacie ministerjum oświaty (z Tyg. Illustrowanego) w ostatnim numerze „*Prawdy*“ p. A. rzuca myśl, zdaniem naszem bardzo szczęśliwą, aby miasta posiadające gimnazya, wystąpiły na drodze urzędowej z deklaracyami, złożenia potrzebnych sum na opłacenie profesorów języka polskiego, którzyby przedmiot ten codziennie w każdej klasie wykładali.

Kwestya ważny lud, zarobkowania, uregulowania pracy, podniesienia handlu i przemysłu w naszej części kraju, jest na porządku dziennym, idzie chyba naprzód, rozwija się bardzo pomyślnie. Pan St. Markiewicz otworzył „Bazar wyrobów krajowych“ — biorąc w opiekę biedny nasz lud, tak straszne wyzyskiwany za swoją ciężką pracę przez żydów. Oprócz tego w niedalekiej bardzo przyszłości otwarty zostanie „Bazar krajowy drobnych rękodzielników i przemysłowców.“ Założycielami i organizatorami tego ostatniego są pp. Walerjan Dworski, Stenzel i Mańkowski; a celem bazaru jest: podniesienie przemysłu, centralizacya sił i pracy, która wywołać musi pewne obniżenie cen i stawianie czoła monopolowi niezmiernie bardzo, a silnie rozwiniętej u nas konkurencyi szwindlerskiej. Szczęść Boże ludziom pracy!

Z gorącem sercem i uniesieniem, a szczerą dłonią witalismy dobrego i dawnego znajomego naszego, gościa z Warszawy p. Królikowskiego. Niedobry, wyjeżdżając pozabierał serca nasze; nawet gaz w kinkietach teatralnych niechce się jakoś palić....

Sprawy miejskie.

Sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej dnia 1ǰ Czerwca b. r. odbytego.

Posiedzenie rozpoczęto się o 6½, w obecności 19. radnych, pod przewodnictwem Wgo Burmistrza.

Przy posiedzeniu tem uchwalono bez dyskusyi, zatwierdzić rachunek w kwocie 101 złr. 11 ct. za lekarstwa dla biednych; ubogiej Annie Kopystyńskiej podwyższyć jałmużnę z 5 ct. na 7 ct. dziennie; policyantа Kołodzieja przenieść w stały stan spoczynku, z uznaniem jego zasługi, wypłacić mu z funduszu emerytalnego rocznie kwotę 156 złr. a. w. a z funduszu miejskich w drodze łaski 84 złr. rocznie, razem zatem 240 złr. tj. tyle, ile dotąd pobierał, zostając w czynnej służbie. Następnie przyjęć rezygnacyą p. E. Krętowicza z godności radnego miasta. Opowiedzieć p. Szczepańskiemu, by w ciągu jednego miesiąca z wyżenuą przez się delegacyą do Przewielebnego Jubilata, wręczył Mu dyplom honorowy i złożył w imieniu całej Rady uznanie Jego zasług i cześć; wreszcie na koszta dyplomu przeznaczyć 250 zł. wr. Wniosku tego R. Frankowski prawie wcale nie uzasadniał, gdyż uważały go wszyscy zbyteczném za obliczem Przewielebnego Jubilatowi, którego zasługi wszystkim dobrze są znane; rada też wniosek ten jednogłośnie, co p. Burmistrz w protokole uwidocznić polecił, przyjęła.

Następnie zabrał głos sprawozdawca Sekcyi IV r. Dr. Kozłowski. Kapitanowi obrony krajowej P. Neumannowi, dostarczył był kwestermistrz pomieszkanie, które tenże kapitan uznał za kompetentne. Gdy p. Neumajer przeniesiony został z Przemyśla, na jego miejsce przyszedł kap. p. Schimak, który zajął opróżnione po kap. Neumajerze pomieszkanie, o czem komenda wojskowa przy przeniesieniu gminną uwiadomiła. Po upływie dziesięciu miesięcy wniósł p. Schimak do mag stratu podanie, w którem twierdząc, że to pomieszkanie, które on zajmuje nie jest kompetentnem, gdyż brakuje komórki, żądał aby mu za cały czas tj. za 10 miesięcy należne wynagrodzenie taryfowe za tę brakującą komórkę Zwierzchność odmówiła temu niezasadnionemu żądaniu, P. Schimak przeto wniósł prośbę do władzy wojskowej, by z wynagrodzenia taryfowego zwierzchności za jego pomieszkanie zapłacić się mającego, potrąciła wynagrodzenie jemu za brakującą komórkę się należącą.

Zwierzchność ta odmówiła władza wojskowa zwierzchności, a zwierzchność uważając podanie za rekurs, przedłożyła sprawę radzie do rozstrzygnienia. Po tem przedstawieniu sprawy, wniósł p. sprawozdawca, by uchwalono zatwierdzenie odmownej odpowiedzi zwierzchności. Wniosku tego sprzeciwił się r. Dr. Mochnacki, poparli zaś r. r. Ks. Cymbał, Frankowski, i Hauser; Rada przyjęła przwie jednogłośnie, bo tylko trzech za jednemu głosowi, wniosek sekcyi. Potem bez dyskusyi uchwalono, by nad podaniem r. Postla, którem upraszał, by wojskowości, zi wystawienie gimnastyki wojskowej na dziedzińcu zamkowym wypłacić kwotę 42 zł. 50 ct, przejść do porządku dziennego. Po krótkiej dyskusyi uchwa-

lono potem polecić Zwierzchności, by w hotelu Kwaśniewskiego umieszczała tylko oficerów sztabowych, za wynagrodzeniem po 1 złr. od pokoju. B-ty dyskusyi uchwalono, zatwierdzić rachunki szpitalne na 102 złi ct. i 104 złi. 1 ct., odrzucić dla braku korespondencyi rekurs Freudy Bersu wniesiony z powodu nałożenia na nią kary policyjnej w kwocie 3 zł., przejść do porządku dziennego nad prośbą policyanta Zimmera o udzielenie mu zapomogi w kwocie 24 zł. gdyż został on już oddalony; wypłacić p. Andrzejowi Domańskiemu nadwyżkę czynszu taryfowego za pomieszkanie dla sierżanta obrony krajowej za cały czas od 1. Stycznia 1882; — udzielić zwierzchności rekurs Abrahama Hammerschmidta do możliwego wuzględnienia, wreszcie zezwolić na wystawienie 8 straganów dla przekupek drobiu i przeznaczyć na tę budowę 120 zł.

Na tem posiedzenie o 7½ zakończono.

KRONIKA.

— **Ks. Biskup Solecki** udzielał Sakramentu bierzmowania w oba dni Zielonych Świąt w katedrze, a we Czwartek w kościółku Benedyktynek na Zasanin.

— **Ks. Biskup Łobos** powrócił już z wizyty parafiarskiej w Kobylance, gdzie przez kilka dni udzielał Sakramentu bierzmowania.

— **Ks. Tomasz Polański** r. gr., b. poseł do rady państwa z naszego miasta na pierwszą kadencyą, dyrektor tut. gimnazyum dostał honorowe obywatelstwo m. Przemyśla.

Bliższe wiadomości zawiera poniżej umieszczone sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej.

— **Kapitan Themi**, który, jak donosiliśmy przed paru tygodniami, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym i ugodził śmiertelnie, gdyż kula utkwiła we wnętrzu czaszki, uległ skutkom zranienia w d. 1 bm. Wczoraj odbył się jego pogrzeb, przy licznym udziale publiczności i wojskowych kolegów zmarłego i przy zwykłym ceremoniale wojskowym.

— **Wspaniałomyślny dar**. Dowiadujemy się, iż Rada zawiadowcza kolei węgierskiej galicyjskiej postanowiła kwotę 2390 zł. 94 ct, zapłaconą przez rodzinę jednego zmarłego urzędnika, na pokrycie niedobora pozostawionego w kassie, a powstałego nie przez nierzetelność kassyera, lecz skutkiem niewyjaśnionego wypadku, na cel humanitarny, połączony z korzyścią podwładnego personalu, zastrzegając sobie tylko jeszcze decyzyą co do oznaczenia specyalnego celu. Donosząc o tem wspaniałomyślnem postanowieniu rzeczonej rady zawiadowczej, nie możemy się powstrzymać od postawienia jej innym zarządom kolejowym za wzór pod względem humanitarności i dbałości o dobro swych podwładnych, której ta kolej już tyle złożyła dowodów.

— **Wypadek**. W upłynioną Sobotę sprzątano rusztowanie trzeciego piętra nowej kamienicy p. Głżowskiego w rynku. Murarz Michał Stopczyński, młody dwudziestoletni chłopak zajęty przy tej robocie, wpuszczając deski do wnętrza domu, posunął się zadaleko na desce nieprzymocowanej, a stanowiącej część rusztowania, i w tej chwili mu spadł wraz z deską na ulicę. Złamał on pięć żeber i rękę. Przywołany lekarz Dr. Tadeusz Tworski, udzielił mu pierwszej pomocy, poczem odwiezione go przytomnego do domu matki. Biedna kobieta, ujrzawszy swego syna w takim stanie, zemdlała kilkakrotnie. Chłopiec po kilkunastogodzinnych cierpieniach umarł, prawdopodobnie skutkiem obrażenia szlachetnych naczyń wewnętrznych i zranienia płuc przez połamane żebra.

Rusztowania nie były zabezpieczone przeciw podobnemu wypadkowi, ani przeciw spadnięciu z nich, nie były bowiem przybite i nie opatrzone poręczami.

Wypadek ten spowodował dochodzenie sądowe.

— **Popis** w szkole przemysłowej odbędzie się dnia dnia 4 czerwca o godzinie 2½, popołudniu w gmachu szkolnym, a zaproszono nań naszą radę gminną i wszystkie wybitniejsze osobistości. Przystęp dla publiczności jest dozwolony, nie od rzeczy zatem będzie zachęcić naszych rękodzielników, aby jak najliczniej zgromadzili się na popis i przekonali naocznie, jakie postępy robi ich młodzież warsztatowa.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 11-go czerwca r. b. o godzinie 11-tej rano w zabudowanin Szkoły wydziałowej.

PROGRAM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu.
3. Odczyt Wgo p. Piotrowskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej, na temat: Jak uczyć geometryi w szkole ludowej."
4. Sprawozdanie bibliotekarza i podskarbiego.
5. Wnioski Zarządu
6. Wybór nowego zarządu.
7. Wybór delegata na walny zjazd w Kołomyi.
8. Wnioski kółek i członków.

Jan Lewicki prezes. *W. Krzanowski* sekretarz.

— **Walne zebranie** tow. dramatycznego zwołane na 31 maja, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, wymaganego statutami. Dzieje się to za każdym razem, gdyż członkowie, licząc na tę przewidzianą niespodziankę, nie schodzą się w pierwszym terminie i przychodzą dopiero na ponowne zaproszenie, gdyż wtedy każda ilość członków ma prawo uchwał. Smutny to objaw, bo świadczyć, iż u nas interesowanie się sprawami publicznemi ograniczna się do mówienia o nich.

Następny termin walnego zebrania wyznaczono na jutro t. j. Poniedziałek d. 5 b. m.

— **Dziś** odbędzie się walne zgromadzenie tow. zaliczkowego dla rzemieślników i rolników, a zwołanie którego dopominaliśmy się Sprawozdanie zeń podamy w przyszłym numerze.

— **Przypominamy** ponownie, iż dziś w Niedzielę odbędzie się festyn na górze zamkowej w połączeniu z loteryą fantową na dochód tutejszej ochronki. Loteryą wypoważono wcale pięknemi fantami, a co dziesiąty los musi wygrać fant. Przez tego towarzystwo pań zaopatrzyło bufet we wszelkie po.rawy i przekąski, które po zwykłych cenach będą się sprzedawać. Spodziewać się więc można, iż skoro tylko dopisze najważniejszy warunek, a mianowicie pogoda, górą zamkowa roić się będzie od gości.

— **Skradziono** dnia 28 maja w nocy sześć kur, kreskę i pantarkę P. B. . . . , na Święto-Jańskiej ulicy. Nocny gość był już widać biegłym w swoim „fachu", bo zabrał tylko najlepsze, niechcąc się obciążać nie bardzo zyskownę, choć zdobyczną. Policya pomimo skrzętnego śledztwa nie wykryła sprawcy, bo niepodobna przecież zrewidować wszystkich garnków i strychów zydowskich, dokąd się prawdopodobnie drób skradziony dostał. Zresztą kur podobnych do siebie jest bardzo wiele, a bez pierza wszystkie jednakowe.

— Wypadki takie zdarzają się często na tej ulicy i z tej przyczyny wielu już tutejszych mieszkańców hodowli kur zaniechało. Przyczyną tych kradzieży są przekupnie żydzi i wódka, bo złodziej tylko u nich i to za nędzną cenę kilku kieliszków zbywa swoją zdobyczy.

— **Przerażający**, niesłychany krzyk ściągał 26. zm. około 5ciej po południu znaczne zbiegowisko na Sto-Jańskiej ulicy. Pochodził on od żony J. M. murarza, nielitościwie bitej przez czułego męża. Zbiegający się sąsiedzi przeszkodzili brutalo.i w jego haniebnej czynności, a pobitej zatamowali płynącą krew z rozbitej głowy. Później przywołana policya uznała ją za zdrową, a jego puścila wolno, bo jak mówią tutejsi mieszkańcy „miał do tej bitki słuszne powody." Dziś małżeństwo już w zgodzie i oboje poszli na robotę. „Żelazna u niej natura, mówią sąsiedzi, nic nie szkodzi, choć ją przetrzepie!" Ale czyż na to dał Bóg żonie „żelazną naturę" żeny ją mąż mógł katować?

Przyczyną tej bójki była, jak zwykle w takich wypadkach, wódka. Nieszczęsny napój kiedyż przestanie demoralizować i zbydlęcać nasz lud, niszczyć jego zdrowie i wydzierać mu grosz ciężko zapracowany.

— **Stowarzyszenie** rękodzielników „Gwiazda„ urządza w dniu 8 b. m. Wycieczkę z tańcami w lasku na Budach; w razie deszczu odłożoną zostanie na następną niedzielę.

— **Zarząd tut. ochronki** dla biednych dzieci, wyraża niniejszem szczere podziękowanie pp. sędziom przysięgłym, którzy z końcem obecnej kadencyi w dniu 1. b. m. złożyli na rzecz ochronki kwotę 54 zł wa., tudzież Wmu Drowi Mochnackiemu, który się zebraniem tej składki zajął. Za tę hojną ofiarność i okazano miłosierdzie dla biednych, Bóg Wam zapłać!

— **Dla pogorzelców Żmigrodzkich** złożył W. Joachim Sumowski, b. marszałek szlachty kwotę 10 zł, którą odesłaliśmy komitetowi w Żmigrodzie.

— **Przekupnie**. Od dłuższego czasu przestrzega policya miejska, by właściciele zdążający do Przemyśla celem zbycia swoich towarów, nie byli po za miastem napastywani przez przekupniów, ofiarujących niższą niżli targowa cenę za wiktuały, które sprzedający między na targu dużo korzystniej spieniężyć. Mimo usilowań policyi, z pekupnictwe wiktuałów i innych towarów trwa dalej, jak o tem naocznie przekonaliśmy się dnia 2ci z. m. T go dnia bowiem izraelita, którego nazwiska nie mogliśmy się dowiedzieć, rozpostarł swe sieci na niedoświadczonych włościan przy trakcie Dobromilskim, i w sposób tylko żydom właściwy, przekonywał łatwowierných, że ceny, które on im daje za produkta, jak jaja, masło, ser etc są lepsze i dla nich korzystniejsze niżli te, któreby za te produkta mogli dostać w mieście na targu. — Że ten przekupień zdoła sprzedających przekonać o skuteczności i korzyści swojej oferty, nie wątpiliśmy na chwilę, a zbliżywszy się do tych zaimprowizowanych jatek pracy biednych włościan, ujrzeliśmy kosze napełnione jajami, a nadto znaczną ilość produktów mlecznych, — świadczących wymownie o znakomitym darze przekonywania. — Patrząc na to przekupnictwo, czyż nie nasuwa się mimowoli pytanie, o ile drożej za te produkta konsument będzie musiał zapłacić, by taki przekupień mógł siebie i rodzinę wygodnie z zysku jaki przy sprzedaży tych towarów odniesie, wyżywić? Zapraw dę istota taka, jak ten przekupień, nie umiejący pracować żyjący jedynie z wyzyskiwania niedoświadczonych lub biednych, i kosztem pracy producenta i konsumenta, nieprzy czyniająca się niczem ani do wzmożenia produkcyi krajuani też do wzmożenia konsumcyi, cychającą na świeżą ofiarę, jak zwierzę drapieżne, istota taka normuje n as ceny wiktuałów, nie wedle ich jakości, nie wedle wartości tychże, ale wedle zysku jaki raz uzyskała na sprzedającym i jaki uzyskać pragnie na potrzebujących. W imię dobra mi zkańców upraszamy Zwierzchność gminną, by w tej sprawie zarządziła potrzebne kroki, a żywimy niepłonną nadzieję, że policya miejska zapobiedzy złemu i położy tamę przekupnictwo, jakie się nietylko na Dobromilskiej, ale i na innych ulicach przedmiejskich zagnieździło.

— **Otrzymujemy** następujące pismo od jednego z tutejszych obywateli: Nowym i wcale oryginalnym wynalazkiem poszczycił się może pewien obywatel przemyski, a mianowicie właściciel kamienicy pod l. 33 przy ulicy Krównickiej położonej. Oto rzeczony obywatel, drgczony, ustawiczneem nagabywaniem niewyrozumiałej policyi, i domaganiem się niedyskretnych lokatorów, by raz przecie wyczyścił kazał kloaki, będące zbiornikiem wszelkich brudów, śmieci i innych chorób pożytecznych, jęcz zabijających wyziewami i dla zdrowia ludzkiego szkodliwych nieczystości, postanowił nakoniec po długim namyśle i w skutek osobistej, a stanowczej interwencyi p. Inspektora policyi miejskiej, przystąpić do nakazanej mu czynności. — Gdy o tem postanowieniu szanownego gospodarza dowiedzieli się lokatorowie rzeczonej kamienicy, we wszystkich zakątkach zapanowała niezwykła radość, a nadto gdy w obszernym dziedzińcu zjawił się gospodarz w swej własnej osobie, w towarzystwie dwóch, w sprawie czyszczenia kloak biegłych zaściankowych przedsiębiorców, jednogłośnie: „przecież raz" zawołało się z ulicy krównickiej, a echo tego wyrzyku nie obleczwszy całego miasta, zaginęło w brudnych zaułkach dzielnicy żydowskiej. — Niestety nie długo trwała radość, bo oto dowcipny pan gospodarz wpadł na wielce dziwny, a nadto całkiem oryginalny pomysł zadośćuczynienia poleceniu świetnego magistratu, a raczej jego wykonawczych organów. Pan gospodarz rozumiał bowiem w ten sposób: „Nakazał Magistrat wyczyścić kloaki — wyczyścić więc trzeba, bo od czasu nastania nowej rady nie ma co z niemi żartować, ale ponieważ wywóz nieczystości nikt nie nakazywał, przeto wywozić nie potrzeba." Jak pomyślał, tak zrobił. I oto w odległości kilku kroków od zbiornika, wykopano jamę, do tejże przelano wszystko, co się w kloace mieściło, a po kilku dniach, gdy płynne części wciągły w ziemię, zasypano pozostałość na nowe ziemią. — W ten tedy sposób stało się zadość nakazowi Magistratu; pan gospodarz był z rezultatu bardzo zadowolony, bo go to czyszczenie wedle tego systemu, tylko drobnostkę kosztowało: jedynie tylko lokatorowie u pana gospodarza i w sąsiednich kamienicach nie byli zachwyceni tym wynalazkiem, bo przez cały czas jak jama była otwartą, oddychać musieli zatrutem powietrzem. —

Jakkolwiek cieszymy się każdym nowym wynalazkiem, szczególnie zaś gdy takowy ma zaoszczędzenie pracy i kosztów na celu, temu atoli systemowi czyszczenia kloak nie możemy przyklasnąć, tem mniej zaś cieszyć się że w gronie obywateli przemyskich znalazł się podobny wynalazca, przeciwnie upraszamy szanowny Magistrat, aby zakazał rozpowszechnienia tego zabójczego systemu, wwłaszcza tam, gdzie nie ma dostatecznego miejsca, aby nowy dół zdala od mieszkań i ulicy wybrać.

Z Izby sądowej.

W dniu 17 maja b. r. odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa w sprawie Mikołaja Kazimierza Zeh.n Domagalskiego, byłego kasyera miejskiego w Mościskach o zbrodnię sprzeniewierzenia funduszów gminnych. Rozprawa ta wyjaśniła popełnienie zbrodni, która powtarzając się zbyt często niestety, jest smutną ilustracyą naszych stosunków gminnych. Lubo ich urzędnicy, brak zdolnych, uczciwych i odpowiednio płatnych urzędników, a drugiej strony zaś opieszały nadzór organów przełożonych nad czynościami swych podwładnych, — były już niejaraz powodem nadużyć, które sawsze najczęściej idą nie mniej całemi mieszkańców, już i tak rożnymi ciężarami aż nazbyt obarczonych, bo one w razie zaprowadzenia podobnego zakodu, sprzeniewierzone podatki muszą płacić po raz wtóry, podobnie jak ofiary muszą pokryć. Poczytujemy to za nasz obowiązek, każdy wypadek takiej podobnego rodzaju podawać do publicznej wiadomości, bo mamy tę błogą nadzieję, że częste nawidywania potrafią przyczyć obudzić uśpioną godność osób, którym dobro ogółu, powierzone ich pieczy, powinno przedewszystkiem leżeć na sercu.

Oskarżony Mikołaj Kazimierz Domagalski pełnił od roku 1874 obowiązki kasyera miejskiego przy urzędzie gminnym w Mościskach. Jako kasyer miał powierzone między innemi także wybieranie podatków od członków gminy i oddawanie zebranych tych sum do c. k. Urzędu podatkowego w Mościskach. Podczas skont.a kasy miejskiej tego miasta, przeprowadzonego przez delegata Wydziału krajowego p. Michalczewskiego w październiku 1880 r. w obecności c. k inspektora podatkowego, kilku członków rady gminnej i obwiedzionego, okazało się z potwierdzenia dziennika podatkowego z księgami kasowemi c. k. Urzędu podatkowego, że kilku kwot wykazanych w dzienniku poborowym do urzędu podatkowego wcale nie odnano. Brak, jaki się wskutek tego w kasie wykazał, wynosił łączną sumę 444 zł. 57 ct. wa. na podstawie dokładnego sumowania wszystkich pozycyi, które dopiero czas urzędowej likwidacyi pokazał przez Domagalskiego dochodów, sprawdzono nadto, że wczasie urzędowania obwinionego, jako kasyera miejskiego, powstał niedobór w sumie 1028 zł. 46½ ct, Jak się podczas rozprawy głównej wykazało, w ostatnią tę sumę wchodziła także pozostałość wymienionej kwoty 444 zł. 57 ct. wa.

W śledztwie i podczas rozprawy głównej domawiał się podsądny głównie tem, że niedobór, jaki w kasie miejskiej nastąpiło, powstać mógł jedynie tąd, iż często z ustnego lub pisemnego polecenia p. burmistrza lub nawet p. assesora, gdy w kasie miejskiej brakło pieniędzy, musiał wydawać różne pomniejsze sumy z pieniędzy pobranych tytułem podatków. Wydatków tych nie mógł przy nawale swoich zajęć, zwłaszcza, że jakiś czas pełnił obowiązek inspektora policyi, zaraz w swoich księgi pozaciągać a poźniej o nich przypomnieć. Jak się okazało z zeznań świadków podczas rozprawy prześciennych, w obwinionemu się podsądnego było coś na 1000 złr. Dlatego zarzucał dalej, że niedobór nie mógł być tak wielki, jak go wykazano. Stwierdzono jednak przez zeznania świadków, a zarazem rzeczoznawców, że całkowity niedobór w kasie miejskiej, po strąceniu zapłaconych przez podsądnego 100 zł. wynosił jeszcze sumę 1028 zł. 46½ ct. wa., o którą przywłaszczeniem Domagalskiego oskarżono.

Po ukończeniu postępowania dowodowego, Trybunał zadał przysięgłym jedno pytanie główne w k eunku sprzeniewierzenia powyższej sumy 1028 zł. 46½ ct. wa. z pieniędzy podatkowych, a względnie przywłaszczenia sobie sumy nad 100 zł. wa. powierzonej obwinionemu na mocy publicznego urzędu, a na to pytanie sędziowie przysięgli odpowiedzieli 8-mioma głosami „tak" z zastrzeżeniem, że kwota zatrzymana przezeń 100 zł. — 3-ma głosami „tak" z zastrzeżeniem, że kwota zatrzymana jest niższą od 100 zł., jednym głosem „nie".

Na podstawie tego werdyktu uznał Trybunał Mikołaja Kazimierza Domagalskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia z §. 181 u. k. i zasądził go na 1½ roku ciężkiego więzienia zao-

stronego jednym postem co miesiąc, skarb państwa zaś, względnie gminy miasta Mościsk, do której skarbowi przysłuża prawo regresu, odesłał trybunał z rozszerzeniami o odszkodowanie na drogę prawa.

Sprawiedliwości ludzkiej stało się zadosyć, czy jednak czyn taki nie ma doniosłejszych skutków? Niezawodnie, i to bardzo smutne! Szkoda niezmierzona i ujszczenie egzystencyi człowieka, który w innych warunkach, pod lepszym nadzorem mógłby być bardzo pożytecznym, to skutki, które, przynajmniej w przeważnej części, przypisać musimy opieszałości przełożonych.

Kasyer obwiązany do wierności i uczciwości, bezmiernie, wydyszał powinności, lustratorzy do nadzorowania kasyerów, spełniacie pp. przełożeni sumiennie wasz obowiązek, nadzorujcie pilnie, a ten dobry przykład zachęci kasyera, nie dozwoli mu zrezzią popełnić nadużycia i zapobiegnie bardzo wielu smutnym wypadkom. Pisząc to, mamy na myśli głównie właścicieli, kasyerów gminnych, których przewinienie pochodzi częściej z niewiadomości i niepraduości, niż ze złej woli, zatem przeważna część winy spada na brak nadzoru, na przełożonych, ludzi inteligentnych, którzy znając swój obowiązek, zaniedbują go wypełnić, a w ten sposób ułatwiają, ze każdy brak kasowy, za każde sprzeniewierzenie, stają się przynajmniej moralnie odpowiedzialni.

Przemysł i handel.

Bazar drobnych rękodzielników.

W nawiązaniu do naszych artykułów zamieszczanych w tym przedmiocie, podajemy dziś odezwę nadesłaną nam przez komitet Bazaru we Lwowie, uważając, iż sprawa ta obchodzi wszystkich rękodzielników w kraju. Życzymy dla dobra ogólnego komitetowi, by wytrwał w swem przedsięwzięciu, do jakiego zabrał się z należytem ocenieniem jego ważności:

Wobec faktu, iż drobne rękodzielnictwo i przemysł nasz z dniem każdym zapada w coraz gorsze położenie, — chcąc złemu zaradzić, — postanowiliśmy wziąć inicjatywę w założeniu stowarzyszenia: „Pierwszy Bazar krajowy drobnych rękodzielników i przemysłowców we Lwowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Każdy z interesowanych to nam potwierdzi,* iż aby przedsiębiorstwo jego mogło istnieć, potrzebuje materjału do wyrabiania towaru, i potrzebuje również takiego miejsca, gdzieby swój towar gotowy zaraz mógł odprzedać; te bowiem warunki są główną podstawą w każdym zawodzie, a których niestety brak w ogóle.

Zaradzając niedostatkowi będzie zadaniem Bazaru przedewszystkiem: dostarczać członkom swoim potrzebnego im materjału i odkupywać od nich wyrobiony towar.

Członkowie więc Bazaru uzyskalyby tę najważniejszą korzyść iż mieliby jak to mówią, robotę za robotę i towar swój sprzedawaliby za rzetelną zapłatę do swojego składu bazarowego, a nie wyczekując z założonemi rękoma, jak to się obecnie dzieje, na zamówienia — lub obywając swoją pracę, i to z wielkiemi kłopotami, pierwszemu lepszemu wyzyskiwaczowi za bezcen.

Każdy więc, kto ma własne dobro na uwadze, powinien przyłączyć się do tego stowarzyszenia, które oprócz korzyści powyżej wymienionych, przynosić będzie członkom swoim i duchód od złożonej przez nich kwoty na udział i kapitał gwarancyjny.

Warunki przystąpienia do Bazaru są bardzo przystępne, a mianowicie: Wstęp 2 zł. Wkładka na udział 10 zł. Wkładka na kapitał gwarancyjny 1 zł miesięcznie.

Wkładka na udział i na kapitał gwarancyjny zostaje własnością członka i przy wystąpieniu ze stowarzyszenia odebrane być mogą.

Zarząd i radę nadzorczą Bazaru wybierają wszyscy członkowie stowarzyszenia z pośród grona swego.

Podnieść tu także musimy, iż ludzie wpływowi, znani w kraju ze swej życzliwości dla klasy rękodzielniczej i przemysłowej, przyobiecali poprzeć nasze usiłowania, co piwinno wlewać otuchę w przystępujących do tego stowarzyszenia, iż rzetelne to przedsiębiorstwo wyrobi sobie stałą i pomyślną przyszłość.

Spodziewać się należy, iż takie Bazary powstaną także i w znaczniejszych miastach na prowincji, przez co i produkcja się zwiększy i handel w kraju się ożywi.

Dołóżmy więc rąk, naszych do budowy lepszej przyszłości dla siebie przez łączenie drobnych sił naszych, a nie trądmy ani chwili na wyczekiwanie lepszych czasów — lub czyjegoś zmiłowania — które nie nastąpi — bo jak przysłowie mówi: „Nim słońce zejdzie, rosa oczywije.“ Nieodwlekajmy więc założenia tego pożytecznego dla wszystkich stowarzyszenia, ale przystępujmy corychlej do niego i gromaduje — bo czem większa siła — tem lepszy skutek.

Zapisywać się mogą wszyscy trudniący się rękodzielnictwem i przemysłem, u Walerjana Dworskiego, ulica Łyczakowska l. 10.

Lwów 12. maja 1882. *Komitet.*

NADESŁANE

Dla braku kompletu nie przyszło w dniu 31 Maja br. Walne zgromadzenie Towarzystwa dramatycznego Przemyskiego do skutku.

W myśl statutów mam zaszczyt zaprosić Szanownych P. T. członków ponownie na Walne zgromadzenie, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 5 Czerwca b. r. o godzinie 6tej po południu w sali towarzystwa pod „Opatrznością.“ — Na tem zebraniu jakakolwiek ilość członków uprawnioną będzie powziąć uchwały towarzystwu obowiązujące.

Przemyśl dnia 1 Czerwca 1882.

Dr. Tarnawski.

L. 5526.

OBWIESZCZENIE!

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta kopytkowego przy ośmiu drogach wjazdowych do miasta Przemyśla odbędzie się w Urzędzie gminnym dnia 12-go czerwca 1882 publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 7205 zł. w. a.

Oferty należycie ostemplowane, zaopatrzone w wadyum w ilości 720 zł. przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można w dniu powyższym na ręce kom syi licytacyjnej najpóźniej do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki licytacyjne są każdego dnia w ekspedycie Urzędu gminnego do przejrzenia.

Z Magistratu miasta
Przemyśl dnia 22 maja 1882.
89 **Dworski.**

L. 5700

Ogłoszenie konkursu!

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs **na posadę studniarza miejskiego**, do której to posady przywiązaną jest płaca 360 zł. rocznie, oraz obowiązek utrzymywania studzien miejskich w dobrym i do użytku przydatnym stanie.

Gmina dodaje nadto, w razie nowego ocembrowania lub budowania nowej studni, potrzebny do tego materyał i robotników, wszelkie zaś inne naprawy należą do studniarza.

Na zabezpieczenie dotrzymania obowiązków wymaga się od studniarza kaucyi w ilości 50 zł. — Przed objęciem posady spit-anym będzie kontrakt, w którym domieszczonemi być mogą także inne warunki za obopólnem porozumieniem się ustanowione.

Dotyczące zgłoszenia się, ewentualnie podania, przyjmuje Zwierzchność gminna najdalej do 15 czerwca 1882.

Z Magistratu miasta
Przemyśl 26 maja 1882.
88 **Dworski.**

Do sprzedania!

Fortepian koncertowy z pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej — na raty lub nie — jakoteż używany fortepian, bliższa wiadomość u Dyrektora Tow. muzycznego. — Rynek l. 5.

Lasy

kupuje albo przejmuje do spieniężenia
Ferd. Stauber & Co.
Wieden IX. Berggasse 14.

LIPOCKIE ŹRÓDŁO SALWATORA

woda lecznicza i stołowa pierwszorzędna, wolna od żelaza, nader obfita w naturalny **gaz kwas węglowy, boran sody i węglan Litu**, wyświadcza znakomite usługi przy **podagrze, tworzeniu się grysu i kamieni**, przy **kamieniach nerkowych, cierpieniach pęcherza**, a nadto przy cierpieniach **organów oddechowych i trawienia.**

Do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych i aptekach.

Lipocka Dyrekcya zdrojowa, Eperies.

ZARZĄD FABRYK

Maurycego Barucha

w Krakowie

ma honor polecić P. T. technikom, właścicielom domów oraz przedsiębiorcom: piece kaflowe konstrukcyi zwykłej, konstrukcyi patentowej zaoszczędzającej 40 % opału i dającej z łatwością połączyć się z wentylacyją, jak również kominki i kuchnie, które pomimo, że są wyrobu krajowego, w niczem nie ustępują wielu fabrykatom zagranicznym.

Cegła ogniotrwała, dreny i dachówka są zawsze w wyborowym gatunku na składzie po cenach umiarkowanych. Obstalunki upraszа się adresować wprost do Zarządu fabryk w Krakowie, zkąd objaśnienia, cenniki i wzory na żądanie franko przesłane będą.

61 **Zarząd.**

Polecam znaczny zapas
Róż szczepionych
do nabycia we wazonach, do 15-go Czerwca sadzić można do gruntu.
Z uszanowaniem
Ł. Szufel.
92 Przemyśl.

Dentysta
J. CHILF
specyalista w leczeniu chorób
zębów i słuchu.
sporządza sztuczne zęby i szczęki jakoteż plombuje nadpsute. Operacye zębów uskuteczni za pomocą znieczulenia lokalnego, zupełnie bez bólu.
10

Sprzedaż
bydła rozpłodowego.
W obfitym doborze po szlachetnych, bezpośrednio sprowadzonych zwierzętach, są do sprzedania: **Buhaje krzyżowane, rasy Shorthornskiej. Buhaje czystej krwi, rasy Hollenderskiej. Świnie czystej krwi, rasy Yorkshirskiej. Barany czystej krwi, rasy Southdownskiej.**
Bliższych wiadomości i katalogów udziela Areyks: Dyrekcya kameralna w **Cieszynie,**
Szlask austryacki,
stacya pocztowa, telegraficzna i kolei żelaznej.
65

Licytacya
w Rożubowicach
pod Przemyślem o 10 minut drogi od przystanku kolei Łupkowskiej Hermanowice, (pociągi przychodzą z Przemyśla w połączeniu z lwowskim i krakowskim o godz. 8 m. 36., z Zagórza o g. 6 m. 33, ze Stryja i Chyrowa o g. 10 m. 54) odbędzie się **we wtorek dnia 6 czerwca dobrowolna licytacya** mebli, urządzenia domowego, pojazdu, bryczek i niektórych sprzętów gospodarskich.
87

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej prze państwo Hamburg gwarantowanej loteryi pieniężnej w której 8 miljonów **634275 Mark** wygrane być muszą. Za najoszczędniejsza loteryja pieniężna składa się z 7 klas i zawiera 93.500 oryginalnych losów, z których 47.600 — a więc przeszło połowę wygra muszą.
Najwyższa wygrana wynosi ewen. **400.000 Mark.**

Podział zaś poszczególnych wygranych następujący

Premia	250.000	m.	2	w. a.	3.000 m.
1 wyg.	150.000	m.	1	„	6.000 „
1 „	100.000	„	1	„	4.000 „
1 „	60.000	„	1	„	4.000 „
1 „	50.000	„	108	„	3.000 „
2 wyg. po	40.000	„	264	„	2.000 „
3 „	30.000	„	10	„	1.500 „
4 „	25.000	„	8	„	1.200 „
2 „	20.000	„	520	„	1.000 „
2 „	15.000	„	1073	„	500 „
1	12.000	„	100	„	3 0 „
24 „	10.000	„	27,069	„	145 „

Ciągnienia wygranych są według planu urzędownie ustanowione.

Na pierwsze najbliższe ciągnienie tej wielkiej loteryi kosztuje:
cały oryginalny los tylko 6 mark, albo 3 zł. 50ct. a.w.
pół losu oryginal. 3 „ 1 „ 75 „
ćwierć losu „ 1½ „ „ 90 „
i będą te przez Państwo gwarantowane oryginalne losy za przesłaną kwotę w banknotach albo też za przekazem pocztowym do najodleglejszych okolic od nas franco odesłane — Mniejsze kwoty mogą też w znaczkach pocztowych być nadesłane.

Dom Wehlinga et Com. wypłaci w krótkim czasie wielkie wygrane, a to 150.000 Mk. wiele na 50.000, 5.000 itp. co wiele szczęścia, jednym familyom przyniosło.

Każdy udział w tem biorący, otrzymuje na obstalunek plan z którego podział wygranych, jakoteż i układ pojedyńczych klas powzięć można.

Wypłata wygranych dzieje się zawsze pod gwarancyą Państwową.

Przewidzieć można iż przy tem uzasadnionem przedsiębiorstwie na wielki udział z pewnością liczyć można, dlatego też, upraszamy aby wszystkie polecenia uskuteczniać nam obstalunki jak najrychlej, a to przed 14. Czerwca nadesłać.

Wehling i spół.
główny kantor loteryjny.
78 HAMBURG.

L. 5470

OBWIESZCZENIE!

W wykonaniu uchwały Rady miejskiej z dnia 27 kwietnia b. r. rozpisuje się publiczną licytacyą in minus za pośrednictwem należycie ostemplowanych, w wadyum w kwocie 1300 zł. w. a. zaopatrzonych i opieczętowanych pisemnych ofert na **budowę 2-go piątra na koszarach miejskich** przy ulicy Czarneckiego za Garbarzach położonych; wyznaczając termin ostateczny do skł. dania tychże na dzień 13 **czerwca 1882** do godziny 12-tej w południe.

Bliższe warunki, a mianowicie plany, kosztorysy i warunki licytacyjne złożone w gmachu Magistratualnym w biurze Inżyniera miasta, gdzie się też rozpisana licytacya odbędzie, można każdodziennie w godzinach między 10-tą a 12-tą przedpołudniem przeglądnąć — z tą uwagą, że po przeglądnięciu należy takowe podpisać.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl 26 maja 1882.

90 **Dworski.**

Urzędownie postanowiono

dnia 14 i 15. Czerwca b. r.

rozpoczynają się ciągnienia **hamburgskiej loteryi pieniężnej**, zatwierdzonej przez rząd hamburgski i gwarantowanej całym majątkiem państwowym. Główna wygrana wynosi w najszczęśliwszym wypadku:

400,000 MAREK

Szczegółowy Wykaz wszystkich 47,600 wygranych i jednej premii

1 premia	a	250.000 =	250.000
1 wygrana	a	150.000 =	150.000
1 „	a	100.000 =	100.000
1 „	à	60.000 =	60.000
1 „	à	50.000 =	50.000
2 wygrane	à	40.000 =	80.000
3 „	à	30.000 =	90.000
4 wygrane	à	25.000 =	100.000
2 „	à	20.000 =	40.000
2 „	à	15.000 =	30.000
1 wygrana	à	12.000 =	12.000
24 wygran.	à	10.000 =	240.000
3 wygrane	à	8.000 =	24.000
3 „	à	6.000 =	18.000
54 wygran.	à	5.000 =	270.000
5 „	à	4.000 =	20.000
108 „	à	3.000 =	324.000
264 „	à	2.000 =	528.000
10 „	à	1.500 =	15.000
3 wygrane	à	1.200 =	3.600
530 wygran.	à	1.000 =	530.000
1073 „	à	500 =	536.500
101 „	à	300 =	30.300
25 „	à	250 =	6.250
85 „	à	200 =	17.000
100 „	à	150 =	15.000
27069 „	à	145 =	3.925.005
2400 „	a	124 =	297.600
15725 „	a	105, 94, 67, 60 & 20 M	

Wszystkie te wygrane wynoszą ogółem

8.634.275 Marek

i zostaną w 7 klasach wylosowane. Za przesyłką należytości w austryackich banknotach, markach pocztowych albo za przekazem pocztowym, a to:

A. W. zł. 3, 50 ct. za ½ oryginalny los
„ „ **1,** 75 ct. „ ½ oryginala losu
„ „ **90** ct. „ ¼ oryginala losu

rozsyłamy zamawiających natychmiast losy oryginalne pierwszego oddziału i załączamy zarazem do każdej przesyłki losu dokładny plan. Natychmiast po losowaniu ob-ym każdy zamawiający urzędową listę losowania, również może natychmiast rozporządzić wygraną sumą. Firma nasza miała jeż nieraz przyjemność wypłacić w Austryi najwyższe wygrane. W letniej niedawno ukończonej wypłaciliśmy pomiędzy innemi:

M. 150.000 na No 46992
M. 40.000 na No 65351
M. 30.000 na No 61038

Podajcie rękę szczęściu!

Często łoży się tysiące na śmiałe przedsiębiorstwa, bo przy tryzyku małej sumy jest podana sposobność osiągnięcia nagle znacznego kapitału. Zamówienia prosimy adresować wprost do

Isenthal & Co.

Bankgeschäft,

Hamburg, (etabl. 1825)

Porządek losowania:

1. kl. 4000 wygr. na 116,000 M. 2. kl. 4000 wygr. na 210,620 M. 3. kl. 4000 wygr. na 231,150 M. 4. kl. 3600 wygr. na 484,100 M. 5. kl. 3500 wygr. na 415,600 M. 6 kl. 1500 wygr na 364,655 M. 7. kl 27,600 wygr. i 1 premia na 6,757,150 M.

(9.)

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy na „MIODZIUSIU“ otwartym został w dniu 20. Maja.

W roku bieżącym zaprowadzono wiele ulepszeń i upiększeń w mieszkaniach, łazienkach i parku.

Zakład na Miodziusiu, w najweselszem położeniu Szczawnicy, w pobliżu wysokopiennych lasów szpilkowych, posiada bardzo piękne spacery w obszernym parku, z uroczymi widokami na Pieniny. — W parku, jakoteż naprzeciw tegoż znajdują się budynki mieszkalne, łazienki dla kąpieli mineralnych, zdroje, restauracya. Do zabaw dla gości służą: obszerna bawialnia z fortepianem i obok urządzoną czytelnią, rondo do gier towarzyskich na wolnem powietrzu w parku ze stosownymi przyrządami; przy tem muzyka w godzinach wieczornych

Dla komunikacyi między zakładem na Miodziusiu a zdrojem **„Józefiny“** kursują nieustannie wózki i powozy; komunikacya dla pieszych ułatwiona nowym spacerem przez pola. **Serya mieszkań jest od 20 maja do 30 czerwca, jako też od 16. Sierpnia do końca sezonu — po znacznie zniżonych cenach.**

Zamówienia mieszkań, wód „Szymona“ i „Wandy“ przesyłać należy pod adresem: **M. Tomanek w Szczawnicy na Miodziusiu.**

94

Henryka Francka synowie
w Ludwigsburg

c. k. uprzyw. Fabryka
w Linen nad Dunajem.

SCHUTZ-MARKE

PRAWDZIWA # FRANCKA KAWA

najpożywniejszy, najwydatniejszy a więc najtańszy

dodatek do kawy ziarnistej.

Do **2** pełnych łyżek kawy ziarnistej dodaje się jedną łyżkę kawy Francka a otrzyma się pożywniejszą, silniejszą, i zdrowszą kawę, jak z **4** łyżek czystej kawy ziarnistej.

Kawę tę poleca się więc wszystkim, — a dostać jej można we wszystkich sklepach korzennych tak w Przemyślu jak i miasteczkach okolicznych.

SCHUTZ-MARKE

50.

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1882.

Zakład ten położony 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec.“

Posiada **15%, solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu iglicia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyi i cukiernia, **nowy bilard, fortepian i kręgielnia**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej **„Drohobycz“** lub **„Drohobycz Truskawiec“** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września.

52

MIESZKANIE

w rynku Nr. 14.

składające się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, strychu i drwalni jest w każdym czasie do wynajęcia

Bliższa wiadomość w handlu W. E. Brzuchowskiego, niegdyś F. Gaydeckiego.

90

NADER POMYŚLNA SPOSOBNOŚĆ

spróbowania szczęścia z szybkim rezultatem podaje **najnowsza** przez Wysoki rząd dozwolona i całym państwowym majątkiem **poparta wielka loteryja pieniężna,** w której w krótkim czasie ogromny **kapitał**

8 mil 940.275 mark w złocie

niezawodnie musi być wylosowanym.

Plan gry obejmuje 93560 losów z 47600 wygranych, mianowicie cwanf.

400.000 mark

w szczególności zaś

1	w. za m.	250000	3	w po m.	8000
1	„ „ „	150000	8	„ „ „	6000
1	„ „ „	100000	54	„ „ „	5000
1	„ „ „	60000	5	„ „ „	4000
1	„ „ „	500 0	108	„ „ „	3000
2	„ „ „	40000	264	„ „ „	2000
3	„ „ „	30000	10	„ „ „	1500
4	„ „ „	25000	3	„ „ „	1200
2	„ „ „	20000	530	„ „ „	1000
2	„ „ „	15000	1073	„ „ „	500
1	„ „ „	12000	101	„ „ „	300
24	„ „	10000	27069	w. po m.	145

i t. d. i t. d.

zatem przeszło połowa losów musi wygrać.

Ciągnienia są według planu urzędownie ustanowione.

Cena losu na najbliższe ciągnienie tej wielkiej loteryi wynosi:

za cały los oryginalny m. 6 albo 3 zł. 50 ct.
„ pół losu „ „ 3 „ 1 „ 75 „
„ ćwierć losu oryg. „ 1·50 „ 90 „

Zamówienia na tę interesującą i zyskowną loteryę z dołączeniem kwoty przekazem pocztowym lub w poleconym liście, proszę przesyłać jak najspieszniej, najpóźniej przed **14.** Czerwca br.

Wszystkie zamówienia wykonuję z największą starannością i z poręczeniem tajemnicy. Każdy odbiorca otrzyma odemnie franco oryginalny plan państwowe wraz z urzędowym planem gry, a po ciągnieniu urzędową listę wygranych gratis. Wypłata wygranych następuje natychmiast i wprost przez znany dom loteryjny i bankowy. 72

A. Osiakowski
w Hamburgu.

Główna wygrana ew. **400 000 mark**	**Oznajmienie szczęścia**	Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loteryi pieniężnej w której przeszło **8 milionów 940 275 Mark**

z pewnością wygrane być muszą.

Wygr-ne tej korzystnej loteryi pieniężnej która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące, a mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi

400.000 Mark.

Premia	250.000	m.	54	wyg.	5.000 m.
1 wygr.	150.000	m.	5	„	4.000 „
1 „	100.000	„	108	„	3.000 „
1 „	60.000	„	264	„	2 000 „
1 „	50.000	„	10	„	1.500 „
2 wyg. po	40.000	„	3	„	1.200 „
3 „	30 000	„	530	„	1.000 „
4 „	25 000	„	1073	„	500 „
2 „	20 000	„	101	„	300 „
2 „	15.000	„	25	„	250 „
1 „	12.000	„	85	„	200 „
24 „	10 000	„	100	„	150 „
3 „	8.000	„	27069	„	145 „
3 „	6.000	„	& ogółem 47.600 wygr.		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do **stanowczego** rozstrzygnięcia.

Przetważe **ciągnienie** jest urzędownie **na 14 i 15 Czerwca** ustanowione i kosztuje, **na to: Cały los oryginalny tylko 3** zł. 50 ct. w. a. **Pół losu oryginalne go tylko 1** zł. **75** ct. w. a. **Ćwierć losu oryginalnego tylko 88** ct. a. w.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełaj się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic. Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnień bez zwerzwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod najwięksą dyskrecyą.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu. Uprasza się ze zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się do **dnia 14. Czerwca b. r.** z zaufaniem do

Samuel Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego
w HAMBURGU.

66

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kosecki. Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.